

Msza tradycyjna w Chinach

List 77

Prezentujemy rozmowę naszego przyjaciela Massimo Battaglia z ojcem Janem Song, chińskim kapłanem, który konczy obecnie swoje studia w Niemczech, którego świadectwo ukazuje nam i wyjaśnia trudną sytuację Katolików w Chinach, jak również powody przywiązania chińskich wiernych do liturgii tradycyjnej.

Image

Massimo Battaglia – Jak dziś zostaje się księdzem w Chinach?

O. Jan Song – Powiedziałbym, że zostać prawdziwym kapłanem, katolickim i świętym nie jest nigdy czymś łatwym. I moim zdaniem nie ma różnicy między zostaniem księdzem w Chinach, we Włoszech, czy we Francji. Choć niewątpliwie jest prawda, że zostanie księdzem w Chinach wiąże się ze specjalnymi trudnościami, chociażby ze względu na prześladowania religijne, które występują w naszym kraju. Mimo to jestem przekonany, że prześladowania ze strony komunistów są stanowia mniejsze zagrożenie dla nas, Katolików, niż powszechny zamęt w samym wnętrzu Kościoła katolickiego, tak że ze względu na odrzucanie prawdziwej Wiary katolickiej, jak i profanacji w liturgii.

Massimo Battaglia – Czy zdarzają się dziś w Chinach nowe nawrócenia?

O. Jan Song – Tak, Deo gratias (dzięki Bogu), jest dziś wiele na nawrócen na Wiare katolicką w Chinach, i mimo że neofici nie są zazwyczaj wystarczająco dobrze przygotowani do Chrztu, Duch Święty który działa nieustannie w swym Kościele, strzeże ich i prowadzi na ich drodze do jedynej Prawdy.

Massimo Battaglia – Czy istnieją pewne podobieństwa między Kościołem w Chinach, a Kościołem prześladowanym w ciągu trzech pierwszych wieków?

O. Jan Song – Myślę, że tak, istnieje pewne podobieństwo do Kościoła pierwszych trzech wieków w Imperium Rzymskim. Jednak jak za czasów Mao tsé tong Kościół doświadczał prześladowania bliskiego temu, jakie znali pierwsi Chrzescijanie, tak dzisiaj musimy raczej stawiać czoła podstępemu prześladowaniu, którego celem jest zmienić Kościół, w Kościół który nie byłby już prawdziwym Kościołem Chrystusa. Jest to dużo bardziej niebezpieczne dla wiernych, którzy są zdezorientowani i mogą czasem porzucić prawdziwą wiarę nawet o tym nie wiedząc.

Massimo Battaglia – Jak poznał Ojciec Msze tradycyjną?

O. Jan Song – Urodziłem się w rodzinie katolickiej, która przechowywała wiarę od ponad 150 lat. Jak wiadomo, Kościół w Chinach został odizolowany od reszty świata, a zatem również od Rzymu, na niemal 30 lat, w latach 1949-1978. Zatem aż do lat 90. księża, którzy byli zwolnieni z więzienia, sprawowali dalej Msze według starego

rytu, gdyż nie wiedzieli wówczas ani o soborze, ani o reformie liturgicznej. Jednak po roku 1990 dołączyli do prądu reform soborowych i naśladowali te same zmiany, których dokonano w innych częściach świata. Jako że urodziłem się w roku 1986, nie miałem okazji doświadczyć samego starego rytu, który przestał być sprawowany w latach 90. Mimo to, gdy byłem dzieckiem, moi dziadkowie zawsze mi opowiadali o pięknie i głębi teologicznej starego rytu. Pamiętam, że przez kilka lat mój dziadek przestał uczestniczyć we Mszy świętej, gdyż twierdził, że nowa Msza nie była już ofiarą, a raczej zdawała się być tylko prostym wspomnieniem Ostatniej Wieczerzy. Uważał tak, mimo że nigdy nie studiował ani teologii, ani liturgii. Jego wiara była na tyle silna, że widział bardzo dobrze różnice istniejące między nową liturgią a starym rytym, który karmił jego wiarę od dzieciństwa.

Massimo Battaglia – Kultura wschodnia przywiązuje dużą wagę do rytuałów, sakralności i szacunku.

O. Jan Song – Ma Pan rację, że chińska kultura i tradycje oparte na doktrynie konfucjanskiej dawały dużo miejsca rytuałom i szacunkowi wobec starszych, jednak od czasu rewolucji kulturowej, która dotknęła Chiny w latach 1966-1976, tradycyjne wartości chińskiego świata zostały niemalże całkowicie wyeliminowane. Jest to być może przesadne stwierdzenie, ale z punktu widzenia kultury, współczesni Chinczykowie są nieokrzesanymi barbarzyncami...

Massimo Battaglia – Czy wśród chińskich Katolików istnieje „ruch oporu” wobec reformy liturgicznej z 1970 roku?

O. Jan Song – Nie wiem, czy istnieje w Chinach „ruch oporu” wobec nowości liturgicznych, gdyż większość Chinczyków nie zdaje sobie sprawy ze zmian, ale gdy wracam do Chin, osoby starsze proszą mnie zawsze o odprawianie Mszy tradycyjnej, gdyż odczuwają prawdziwe duchowe pragnienie wobec tego, co znajdują dziś podczas celebracji, w porównaniu do tego, co poznali dawniej. Jednak wielu młodych, którzy żyją w świecie pustym, odczuwają także to pragnienie, mimo że nie poznali liturgii takiej, jaka była sprawowana w dawnych czasach...

Massimo Battaglia – Potrzeba odprawiania Mszy tradycyjnej jest zatem czymś realnym w Chinach?

O. Jan Song – Tak, i nie tylko wśród osób starszych, lecz także wśród wielu młodych, którzy mnie proszą o jej odprawianie. To pragnienie ukazuje niewątpliwie w pewnej części nostalgię za minionymi czasami, lecz jest przede wszystkim potwierdzeniem pragnienia modlitwy w doskonałej łączności z ich Wiarą katolicką.

Massimo Battaglia – Jak nauczył się Ojciec odprawiać Msze tradycyjną?

O. Jan Song – Zawsze chciałem się jej nauczyć, zwłaszcza z powodu miłości mojego dziadka wobec Mszy tradycyjnej. To właśnie liczne prośby o jej odprawianie przekonały mnie do jej odprawiania. I tak przeszedłem formację ze znajomym księdzem.

Massimo Battaglia – Czy myśli Ojciec, że Msza tradycyjna będzie zawsze ważna w nadchodzących czasach?

O. Jan Song – Jestem przekonany, że ma ona ważną rolę do odegrania. Nie tylko ze względu na zewnętrzne piękno, ale przede wszystkim z powodu stwierdzenia *lex orandi, lex credendi*: Msza tradycyjna ukazuje zdrową naukę Kościoła katolickiego i jest bardzo silną metodą zwalczania herezji neo-luterianizmu i neo-modernizmu, które na nas nacierają. Z drugiej strony, z punktu widzenia wiernych, chodzi o słuszną i właściwą prośbę ze względu na ich uswiecenie i oświecenie świata. Jako pasterze mamy obowiązek przyczyniania się do rozprzestrzeniania łaski poprzez sakramenty.

Massimo Battaglia – Dlaczego uważa Ojciec, że ta Msza przyciąga tylu młodych, wśród których wielu porzuciło praktykę religijną?

O. Jan Song – Nie zajmowałem się w moim kraju duszpasterstwem młodych i nie mogę powiedzieć, dlaczego Msza tradycyjna tak ich przyciąga. Ale wiem, że w Chinach jest wielu młodych, którzy pragną żyć ich wiara na poważnie, mimo ignorancji i laicyzacji. Z powodu zaniedban i błędów pasterzy, młodzi tracą ich katolicką tożsamość. Tak więc niektórzy decydują się powrócić do Tradycji Kościoła i duchowości katolickiej.